

Kornacki, Paweł

Burzliwe losy Mohylewa w drugiej połowie XVII i w pierwszych latach XVIII wieku w świetle kronik miejskich

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 16, 2003, s.
35-55

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Kornacki

Białystok

Burzliwe losy Mohylewa w drugiej połowie XVII i w pierwszych latach XVIII wieku w świetle kronik miejskich

Tak naprawdę niewiele wiadomo o początkach Mohylewa. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XIV stulecia, choć osadnictwo istniało tam znacznie wcześniej. Na przełomie XIV i XV wieku należał do wiana królowej Jadwigi. Wiek później w 1488 r. miasto otrzymało pierwsze przywileje handlowe. W roku 1503 wielki książę litewski Aleksander podarował go swojej żonie Helenie. Czasy prosperity tej niewielkiej miejsciny nad Dnieprem zaczęły się od niewątpliwie niekorzystnego dla Litwy wydarzenia, a mianowicie od utraty w 1514 r. Smoleńska. Wtedy to, gdy granica litewska „przysunęła” się do Mohylewa i zaczął on odgrywać podwójną rolę. Strategiczną jako miasto kresowe, w którym w 1526 r. wybudowano zamek oraz handlową jako miasto położone na skrzyżowaniu szlaków lądowego i wodnego. Znaczenie Mohylewa dodatkowo wzrosło wraz z utratą przez Litwę Połocka w 1563 r. i związanym z tym utrudnieniem żeglugi dźwińskiej. Miasto w XVI wieku przejmuje znaczną część handlu moskiewskiego, zwłaszcza futrzanego. Było również centrum dużej królewskiej ekonomii.¹

Jednak przyczyny zawrotnej kariery Mohylewa są dość niejasne. Jadąc z Moskwy do Wilna, aby odwiedzić Mohylew należało dość istotnie zboczyć z najkrótszej drogi, która prowadziła przez Orszę i Borysów. Droga wodna, jaką był Dniepr była wówczas drugorzędna w stosunku do drogi dźwińskiej. Mimo to, to właśnie Mohylew zapewne już w XVI wieku stał się drugim, co do wielkości miastem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Może stało się tak, dlatego, że leżący trochę na uboczu Mohylew był mniej narażony na skutki permanentnych przecież wojen Litwy z Moskwą, chociaż te go też nie omijały.² Na fakt gwałtownego rozwoju miasta (zwłaszcza w pierwszym trzydziestolecu XVI w.) zwrócił również uwagę Henryk Łowmiański³ i on również nie potrafił do końca przekonująco wyjaśnić tego fenomenu. Natomiast zauważył on ważny fakt, który być może wyjaśnia zagadkę. Po upadku Smoleńska w okolicach Mohylewa i w mieście znajdowali schronienie smoleńscy uchodźcy. Łowmiański podaje informację o przywileju dla nich w 1525 r., a więc 11 lat po upadku Smoleńska. Można więc domniemywać, że Mohylew stał się centrum do którego zmierzali niezadowoleni z rządów moskiewskich smoleńszczanie. Można też domniemywać, że w rezultacie tego w Mohylewie znalazło się wielu kupców smoleńskich wraz z kapitałami, którzy w nieco zmienionych warunkach kontynuowali swą działalność kupiecką. Z pewnością dołączyli do nich miejscowi kupcy, lecz nie ulega wątpliwości, że aby rozwijać handel na skalę wręcz europejską potrzebni są fachowcy i kapitał. To nie mogło wziąć się znikąd.⁴

Niejąko przy okazji pomiaru włócznej, wprowadzanej przez króla Zygmunta Augusta w ekonomii, otrzymał Mohylew szereg przywilejów w 1561 r.⁵, lecz dopiero w 1577 r. miasto otrzymało z rąk Stefana Batorego prawa magdeburskie i herb. W tymże roku naliczono w Mohylewie 1261 domów (7-8 tys. mieszkańców), a w 1604 r., mimo iż miasto zostało 9 lat wcześniej spalone, już 2211 (13-15 tys.).⁶ Wobec braku dalszych szczegółowych danych można tylko domniemywać, że do połowy XVII wieku ta dynamika mogła zostać utrzymana, co pod znakiem zapytania stawia pierwszeństwo Wilna, które według obliczeń Marii Łowmiańskiej liczyło w 1655 r. 14 tys. mieszkańców.⁷ Wedle wspomnień Vorbeka-Lettowa w 1655 r. mieszczan mohylewskich broniących się w zamku przed wojskami Radziwiłła miało być jakoby 30 tys.⁸ Potwierdza to relacja barona Meierberga, który w 1662 r. przebywał w Mohylewie. Meierberg zapisał iż w 1654 r. (czyli przed „potopem moskiewskim”) w mieście znajdowało się 8 tys. domów co może oznaczać, że mieszkało tam 50 a nawet jak chce Ulaščik 60 tys. ludzi⁹. Relacji Meierberga przeczą badania Józefa Morzege, który na podstawie dokumentów skarbowych określił ilość dymów w Mohylewie w 1652 r. na 2376, (co dawało według niego ok. 19 000 mieszkańców), lecz jest to z całą pewnością liczbą zaniżona¹⁰.

Wojnę 1654-1667 r. przetrwał Mohylew raczej bez większych strat demograficznych, choć z kolei wg. Morzege w 1667 r. w mieście znajdowało się zaledwie 577 zamieszkałych domów.¹¹ Całkowicie przeczy temu relacja carskiego stolnika P.A. Tolstoj, który przejeżdżał przez Mohylew w końcu XVII wieku i stwierdził, że *Miasto jest wielkie, a wokół miasta duże przedmieścia, w których znajduje się wiele sadów. Mohylew jest dużo większy od Smoleńska. Na przedmieściach wiele murowanych mieszczaniskich domów, wiele drewnianych, lecz starannie zbudowanych*¹² Tenże Tolstoj określił ilość domów w Mohylewie na 20 tys. chrześcijańskich i 10 tys. żydowskich. Jest to oczywiście niemożliwe, lecz świadczy, o tym, że w końcu XVII wieku Mohylew był miastem kwitnącym.¹³

Katastrofalna okazała się natomiast dla Mohylewa wojna północna, a zwłaszcza 1708 r., kiedy to miasto zostało ogołocone ze wszystkich dóbr w skutek przemarszy różnych wojsk, a następnie spalone i ograbione przez wojska rosyjskie. W 1745 r. w mieście znajdowało się 1301 domów i ponad 10 tys. mieszkańców, niewiele więcej niż dwieście lat wcześniej. W XVIII wieku możemy mówić o końcu kariery Mohylewa. W 1772 r. miasto ostatecznie odpada od Rzeczypospolitej i choć pełni jeszcze pewne funkcje administracyjne¹⁴ to notuje ono jednak dalszy spadek zaludnienia.

Wieki XVI i XVII to czas ekonomicznego i demograficznego rozwoju Mohylewa. Ale to nie wszystko. Mohylew był centrum prawosławia, a co za tym idzie w mieście i w szeroko pojętej okolicy, (którą w literaturze przedmiotu określa się nazwą Naddnieprza¹⁵) działało kilka prawosławnych szkół, klasztorów, drukarni, czyli szeroko pojętych ośrodków kultury. Ciekawym przykładem tej działalności jest Latopis Barkułowski¹⁶ powstały w prawosławnym klasztorze w Barkułowiu (39 km od Mohylewa)¹⁷. Barkułowski latopis obejmujący lata 1545 (dodatkowa wzmianka o założeniu zamku w Mohylewie w 1526 r.) 1635 (błędna data pochodzenia Władysława IV pod Smoleńsk) w zasadniczej swej treści opisuje zdarzenia lat 80-tych, 90-tych XVI wieku i pierwszego dziesięciolecia wieku XVII. Niewątpliwie jest on zabytkiem języka białoruskiego. Autor latopisu, prawosławny mnich, przeciwnik unii (szczegółowo opisuje synod w Brześciu) koncentruje kronikarską uwagę na dwóch zagadnieniach. Po pierw-

sze interesują go wydarzenia lokalne, a po drugie wydarzenia ogólnopolskie m.in. rokosz sandomierski. Mimo często krytycznego stosunku do rzeczywistości autor czuje się obywatelem Litwy, obywatelem Rzeczypospolitej.

Wiek XVI to początek wpływów języka polskiego na wschodzie Wielkiego Księstwa. „Rozsadnikami” tego języka stają się jednak nie dwory szlacheckie a właśnie miasta. I tu paradoksalnie w centrum prawosławia jakim był Mohylew zaczyna ów język funkcjonować. Obserwujemy m.in. pojawianie się imion łacińskich. I choć w księgach miejskich język ruski występuje do 1712 r., to w powszechnym użyciu polszczyzna funkcjonowała znacznie wcześniej. Dowodem na to jest szerzej nieznana „Kronika miasta na Białej Rusi Mohylewa” napisana przez Trofima Romanowicza Sutrę ławnika i starostę kupieckiego. Sutra pisał Kronikę w latach 1693-1701. Zawiera ona oprócz legend o początkach miasta informacje z lat 1526-1701. Następca, Sutra, który przepisał i kontynuował jego kronikę w latach 1701-1747, był regent miejskiej kancelarii Jerzy Trubnicki, a potem jego syn Aleksander. Aleksander przepisał Kronikę, przy czym oddzielił od niej materiały nie mające związku z Mohylewem i kontynuował pisanie kroniki przez następne 40 lat do 1788 r. W latach 1788-1810 kronika była kontynuowana przez nieznanego autora, a po 1810 dzieło przodków kontynuował Michał Trubnicki, który zmarł w 1857 r., a po nim nikt już pisanie nie kontynuował m.in. dlatego, że w latach 60-tych wygasł ród Trubnickich. Kronika pisana była w języku polskim do 1841 r. i w języku rosyjskim od 1841 do 1856. W latach 20-tych XIX wieku Michał Trubnicki sporządził odpis Kroniki zawierający informacje dotyczące samego miasta Mohylewa, który to odpis udostępnił w 1822 r. Mikołajowi Hortyńskiemu. Mikołaj Hortyński 50 lat później sporządził kopię tego odpisu, uzupełniając ją kilkustronicowym wstępem.¹⁸

Najcenniejsza część kroniki obejmuje koniec XVII i początek XVIII wieku, głównie opis wydarzeń związanych z wojną północną, przy czym brakuje zapisów za rok 1705, a później dużego fragmentu za lata 1710-44. Można się domyślać, fragment ten nigdy nie został napisany lub, co bardziej prawdopodobne, zaginął gdy kronika przez 30 lat „wyszła” z domu Trubnickich, lub w momencie gdy przechodziła z Jerzego na Aleksandra. Drobiazgowość zapisów sporządzanych przez Jerzego można wyjaśnić tym, że opisywał wydarzenia, których był świadkiem. Jego poprzednik Trofim Sutra spisał natomiast wszystko to, co zachowała pamięć ludzka, dostępne mu kroniki i dokumenty, przy czym on również zapisał szereg unikatowych informacji. Potomkowie Jerzego zapisywali wszystko w znacznie skromniejszym zakresie.

Kronika była dwukrotnie częściowo wydawana. Pierwszy raz, uczynił to właśnie Hortyński w 1887 r. tłumacząc na język rosyjski sporządzoną przez siebie kopię.¹⁹ Po raz drugi, w 1980 r. w *Polnym Sobranii Russkich Lietopisiej* w tomie 35, tym razem w języku polskim, lecz tylko do 1746 r., czyli do momentu, gdy skończył ją pisać Jerzy Trubnicki. To wydanie zostało sporządzone tym razem na podstawie oryginału. Zasady wydania pozostawiają jednak wiele do życzenia.

Po pierwsze nie wiadomo, dlaczego wydawca nie opublikował całości, choć niewątpliwie wydał najciekawszą i najbardziej wartościową część kroniki. Być może stało się tak, dlatego, że trudno nazwać dziewiętnastowieczną kronikę latopisem. Po drugie wydawca wydając kronikę w języku polskim zachował pisownię taką, jaką znalazł w oryginale, w dodatku nie konfrontował tekstu z kopią Hortyńskiego. Po trzecie,

choć we wstępie do kroniki znajdujemy szereg informacji na temat źródła i jego autorów, wydanie jest całkowicie pozbawione naukowej redakcji tekstu.

Wobec powyższego niewątpliwie pożytecznym mogłoby się okazać wydanie całej kroniki w Polsce. Jest to przecież unikalne źródło historyczne do dziejów Rzeczypospolitej dotychczas w zasadzie niewykorzystane w polskiej historiografii, jest to zabytek języka polskiego, jest to wreszcie dowód żywotności tego języka na kresach.

Swoistym uzupełnieniem lub konkurencją dla Kroniki były rosyjskojęzyczne „Zapiski Ihumena Oresta”.²⁰ Autor (a co bardziej prawdopodobne autorzy) sporządził je w pierwszej połowie XIX wieku, korzystając obficie z Kroniki, lecz co trzeba zauważyć znacząco ją uzupełniając. Zapiski stanowią dowód, że w początku XIX wieku nie istniał fragment kroniki Trubnickich z lat 1710-44, gdyż Orest również opuścił te lata w swoim dziele. To, co zapisał jest znacznie obszerniejsze od dokonania Sutry i Trubnickich, lecz wiele miejsca poświęcił Orest na wydarzenia związane z dziejami cerkwi prawosławnej w Mohylewie, których to informacji z kolei niewiele znajdziemy w Kronice. Orest korzystał ze skróconego wariantu Kroniki. Można się domyslać, że mógł otrzymać ją od Hortyńskiego i dlatego ów tak długo zwlekał z wydaniem Kroniki. Zapiski pisane były w języku rosyjskim (tekst zasadniczy) choć wszelkie dokumenty Ihumen przytaczał w języku oryginału. Paradoksalnie zapiski Oresta są jeszcze mniej zbadane niż Kronika Trubnickich. Najwięcej uwagi poświęcił im oczywiście wydawca F.G. Jeleonskij.²¹ Jego ustalenia powtórzył i uzupełnił N.N. Ułaščik.²² Sam autor Ihumen Orest był wedle dociekań Jeleonskiego niezwykle interesującą postacią. Pochodził najprawdopodobniej z rodziny unickiej, w młodości kształcił się u jezuitów, a później w prawosławnym seminarium duchownym w Mohylewie. W 1803 r. został mnichem. Był postacią czynną i niespokojną. Wszechstronnie wykształcony (znał kilka języków, a na ściankach jego celi znajdowały się łacińskie i greckie wiersze) szukał swego miejsca w wielu klasztorach. Niewątpliwie krytycznie odnosił się do otaczającej go rzeczywistości skoro w 1812 r. jako jeden z nielicznych złożył przysięgę Napoleonowi! Mało tego w 1827 r. został zamknięty na 10 lat w klasztorze w Mohylewie. Wtedy też najprawdopodobniej napisał swe dzieło. Niestety niewiele więcej można powiedzieć o tej ciekawej postaci. Nie znane są nawet jego data urodzenia jak i nazwisko. Umarł w 1850 r.²³

Zebrane przez niego w Zapiskach materiały choć w głównej mierze odnoszą się do historii Mohylewa i są jego najobszerniejszą kroniką, zawierają ponadto masę niezwykle cennych dokumentów, z których tylko część opublikowana została w Białoruskim Archiwie. Niewątpliwie dokładne badania spuścizny Ihumena mogłyby przynieść ciekawe rezultaty.

W połowie XVIII wieku w Mohylewie żył i działał jeszcze jeden anonimowy kronikarz, którego dokonania nie są może tak obszerne jak dokonania Trubnickich i Oresta, lecz wnoszą szereg nowych informacji. Mam tu na myśli Mohylewską Kronikę Spaskiego Monasteru.²⁴ Kronika ta jest o tyle cenna, że zawiera informacje których nie znajdziemy ani u Trubnickich ani u Oresta. Np. otrzymujemy informację o przybyciu jezuitów do Mohylewa w 1682 r., a także szereg informacji dotyczących cerkwi prawosławnej w tym mieście.

Jeśli chodzi o dziejopisarstwo i pozostały materiał źródłowy na Białorusi Mohylew jest miastem wyjątkowym. Oprócz wymienionych kronik do opracowania dziejów miasta i okolic służyć może potężny zasób innych źródeł, z których tylko część

została opublikowana w tego typu wydawnictwach jak Istoriko Juridiceskije Materialy²⁵, Archeograficeskij sbornik Dokumentow, czy wreszcie wspomniany tu już Biełaruški Archiv. Jeśli chodzi o kroniki miejskie to zasadzie poza jednym wyjątkiem nie spotykamy już kronik miejskich. Tym wyjątkiem jest witebski latopis Pancernego i Awierki,²⁶ który choć znacznie pod względem treści i objętości uboższy niż Kronika, to jednak potwierdza fakt, że Kronika nie była dziełem odosobnionym i że język polski (latopis pisany jest w tym języku) był w dość powszechnym użyciu również na wschodzie Wielkiego Księstwa. Można domniemywać, że takich kronik i kronikarzy musiało być znacznie więcej, lecz ich dzieła nie dochowały się do naszych czasów. Latopis składa się z trzech części. Pierwszą najbardziej wartościową napisał Michał Pancerny. Częściowo równoległe z Pancernym zapisy prowadził Jan Czarnowski, który wykorzystywał tu zapisy prowadzone przez swego dziadka (ich zapisy obejmują lata 1601-1733). W latach 1704-1757 kronikę prowadził Hawryła Kiryłowicz Awierko. Dzieło ukończył Stefan Hawryłowicz Awierko, który również przepisał zapiski poprzedników. Całość kroniki jest niespójna, niektórzy spośród autorów w dodatku próbowali pisać wręcz kronikę całego świata. Dla nas najciekawsze są oczywiście zapisy dotyczące Witebska i całego regionu. I tu da się wychwycić szereg podobieństw pomiędzy Kroniką Sutry i Trubnickich, a latopisem Pancernego i Awierki. W kronice najbogatsze zapisy obejmują końcówkę wieku XVII i początek XVIII. Podobnie jest w dziele Pancernego, który prawdopodobnie zmarł w 1709 r., lecz do śmierci notował wydarzenia, których był świadkiem. Nie mamy więc informacji na temat losów Witebska w czasie wojny 1654-67 r., za to mamy dużo informacji na temat losów tego miasta w czasie wojny północnej. Warty odnotowania jest fakt, że podobnie jak Mohylew, we wrześniu 1708 r. spalną również Witebsk, i kilka innych miast. I podobnie jak w tamtym przypadku Witebsk spalili Rosjanie (ci sami którzy spalili Mohylew), zresztą już po przejściu wojsk szwedzkich. Autorzy kroniki, przy pisaniu swego dzieła korzystali z zapisów polskich kronik i ruskich latopisów (jest tu mowa i o księżnej Oldze jak również o Mieszku D), choć w formie wzorowali się raczej na latopisie. Zapewne wszyscy autorzy byli unitami i pełnili dość ważne funkcje w Witebsku. H.K. Awierko był nawet burmistrzem i wicelandwójtem. Natomiast nazwisko Pancerny też nie wskazuje na plebejskie pochodzenie autora latopisu. Latopis witebski w zestawieniu z Kroniką Sutry i Trubnickich jest jednak bardzo skromnym źródłem.

Tematem rozważań w dalszej części artykułu będą dzieje Mohylewa w drugiej połowie XVII wieku i początku wieku XVIII. Takie ramy chronologiczne narzuca w dużej mierze Kronika, której najwartościowsza część obejmuje właśnie ten okres.

Pierwsza połowa wieku XVII to okres w zasadzie niezmałowanego rozwoju Mohylewa. Jak już wspomniałem miasto w początku XVII wieku liczyło co najmniej 15 tys. mieszkańców, a przez następne pół wieku przynajmniej podwoiło swoją populację. Oczywiście pierwsza połowa wieku XVII nie była zupełnie spokojna. W 1606 r. miało miejsce powstanie miejskiej biedoty przeciwko „magistratowi”. Powstańcy ustanowili nowy skład magistratu, w którym zamiast *bogatych kupców i lichwiarzy wybrano ludzi lekkich prawa i pisma nie znających*.²⁷ Sąd wójtowski przywrócił władzę starej radzie lecz nowa rada nie podporządkowała się wyrokowi. Sprawa oparła się o sąd królewski, potem interweniował kanclerz Sapieha. W końcu doszło do konsensusu w rezultacie czego nowa rada utraciła władzę 11.11.1608 r. na rzecz starej, a nowy

burmistrz został skazany na śmierć. Nie uspokoiło to jednak mieszczan. W 1610 r. mamy nowy bunt, który skończył się znacznie gorzej dla jego prowodyrów. Pięciu z nich skazano na śmierć, dwóch na więzienie i wygnanie.²⁸

Osiem lat później na wieść o tym, że do miasta ma przybyć unicki władka Jozafat Kuncewicz, aby zabrać cerkwie prawosławnym, zbuntowało się całe miasto. Mieszczanie uzbrojwszy się stanęli na murach, a część z nich wyszła z miasta naprzeciwko Jozafata, którego okrutnie zelżono i grożąc śmiercią zabroniono wjeżdżać do miasta. Jozafat wystraszył się i zawrócił poczym złożył skargę do króla. Wydany w roku następnym wyrok królewski był srogi. Dwudziestu najbardziej aktywnych uczestników buntu skazano na śmierć, miasto musiało zapłacić do skarbu królewskiego 20 tysięcy złotych, a cerkwie mohylewskie przekazano unitom. Ponieważ jednak unitów w Mohylewie prawie nie było wszystkie cerkwie (oprócz jednej gdzie przebywali mniści unicy) zostały zamknięte. Skutecznie ugruntowało to nienawiść prawosławnych do unitów.²⁹ (Z powrotem oddał cerkwie prawosławnym dopiero Władysław IV w 1633 r.) Mohylew był miastem królewskim i musiał podporządkować się woli króla, lecz cerkwie mogły powstawać na gruntach prywatnych. Już w 1619 r. na ziemi księcia Ogińskiego zaczęła budować się nowa cerkiew, a niedaleko od Mohylewa w Barkulabowie rozkwitł prawosławny klasztor.

Wszystkie te wydarzenia miały jednak niewielki wpływ na rozwój miasta. Nawet odzyskanie Smoleńska (z którym Mohylew zapewne musiał konkurować) nie podważyło pozycji Mohylewa, który pozostał handlowym centrum Wielkiego Księstwa.

Sytuacja diametralnie zmieniła się w połowie XVII wieku. Co prawda powstańcy Kozacy pojawili się tylko na południu Wielkiego Księstwa, lecz „sądny dzień” nastąpił kilka lat później. W czerwcu 1654 r. wojska cara Aleksego Michajłowicza wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej. Słaba armia litewska nie potrafiła stawić skutecznego oporu, a większość twierdz poddawała się bez jednego wystrzału. Smoleńsk oblegany niecałe trzy miesiące, wytrzymał jeden szturm, w skutek zdrady części obrońców również wpadł w ręce cara. Aleksy Michajłowicz wkraczał na tereny Wielkiego Księstwa jako obrońca wiary prawosławnej i choć mieszkańcy Mohylewa dwadzieścia lat wcześniej odzyskali swoje cerkwie, zapewne większość z nich z sympatią odnosiła się do niego. Przede wszystkim jak należy sądzić mieszkańcom zależało na ocaleniu życia i gromadzonego od pokoleń dobytku.

W początkowym okresie wojny Mohylew pozostawał bezpieczny. W sierpniu w pobliżu miasta znalazła się przez chwilę armia litewska, dowodzona przez hetmana wielkiego Janusza Radziwiłła. Wśród „czerni” mohylewskiej panowały wówczas bardzo promoskiewskie i antyradziwiłłowskie nastroje. *Wszyscy będziemy walczyć z Radziwiłłem - krzyczano - póki żyjemy, a do Mohylewa Radziwiłła nie wpuścimy.*³⁰ W mieście przebywał jeszcze jednak ekonom królewski Piotrowski vel Piotrowicz. Radziwiłł nie dotarł do Mohylewa, bowiem 24 sierpnia poniósł klęskę pod Szepielewicami, po której armia litewska była już niezdolna do podjęcia jakichkolwiek działań.

Natomiast losy Mohylewa pozostawały jeszcze przez czas jakiś nierozstrzygnięte. Z jednej strony to bogate miasto chcieli zająć Kozacy, których silny korpus pod dowództwem hetmana nakaźnego Iwana Zołotarenki operował w tym czasie na południe od Mohylewa. Do tego wołał nie dopuścić car, któremu nie zależało na tym by to bogate miasto dostało się pod władzę Kozaków. Z drugiej strony car, którego główne

siły stały pod Smoleńskiem bądź walczyły z wojskami Radziwiłła, nie potrafił zorganizować dodatkowych sił do zdobycia Mohylewa, który w danym momencie nie stanowił jakiegos ważnego celu strategicznego.

Dlatego idealnym (dla cara) rozwiązaniem tej sytuacji był fakt, że w obozie moskiewskim znalazł się w początkach sierpnia prawosławny szlachcic Konstanty Waclaw Pokłoński³¹, który legitymując się listem od Chmielnickiego mienił się przedstawicielem Mohylewa i *innych miast litewskich oraz wielu szlachty z Litwy*.³² Obiecywał on carowi m.in. poddanie Mohylewa. Ten przyjął Pokłońskiego życzliwie, obdarował go szczerze, mianował pułkownikiem białoruskim i przydzielił „do pomocy” nieduży oddział wojsk moskiewskich pod dowództwem wojewody Wojejkowa. Pokłoński swoimi siłami w zasadzie nie dysponował. W ciągu kilku tygodni udało mu się jednak zwerbować dość liczny oddział ochotniczy spośród mieszkańców miasteczek podmohylewskich (m.in. z Czaus i Radomli).

Siły Pokłońskiego i Wojejkowa stoczyły zwycięską potyczkę z oddziałem szlachty mohylewskiej i po wielu jeszcze perypetiach znalazły się pod Mohylewem. Miasto nie bardzo chciało się jednak poddać tej „zbieraninie”. Prowadzono pertraktacje. Mieszczanie chcieli zobaczyć jakieś poważniejsze i regularne siły moskiewskie. Nastąpił impas. Gorącym zwolennikiem poddania miasta był ihumen monasteru kutejskiego Joil Trucewicz (który zresztą później został zesłany do monasteru pod Nowogrodem Wielkim)³³. Przeważała zapewne wieść o klęsce Radziwiłła. Mohylew poddał się „na imię carskie” zapewne w początkach września. Do miasta triumfalnie wkroczyli Pokłoński z Wojejkowem, a mieszczanie, szlachta i urzędnicy złożyli przysięgę carowi. Pokłońskiemu sukces zawrócić w głowie. Zaczął wysyłać listy do sąsiednich miast, żądał kapitulacji nawet od Starego Bychowa, (potężnej twierdzy sapieżyńskiej na południe od Mohylewa), a następnie wyruszył zdobywać Krzyczew (który nota bene po kapitulacji został przez jego „kozaków” gruntownie zrabowany i spalony). Zapędy pułkownika białoruskiego zbrojnie pohamował Iwan Zołotarenko uznawszy, że działania Pokłońskiego mocno naruszyły interesy kozackie (Zołotarenko działał tu zgodnie z zaleceniami Chmielnickiego). W rezultacie obaj (Zołotarenko i Pokłoński) w październiku znaleźli się u cara, który rozstrzygnął spór na korzyść Pokłońskiego.

Do Mohylewa pułkownik białoruski wrócił z nowym wojewodą Alfieriewem, który dowodził bliżej niesprecyzowanymi siłami moskiewskimi.

Trzeba tu zaznaczyć, że zarówno „kozacy” Pokłońskiego jak i żołnierze moskiewscy nie zachowywali się w Mohylewie wzorowo. Mieszkańcy ciągle wysyłali skargi do cara na rabunki i łupiestwa. Szczególnie złą sławę zdobył jednak Pokłoński, który nie opuszczał żadnej okazji by się wzbogacić *zebrawszy bułtajstwo skąd mógł, uprzętnąwszy sobie fantazją, żeby się wzbogacić z hipów, umyślił Żydów jakoby do Litwy wyprowadzić, kazał wszystkim Żydom w drogę gotować się*. Ci w większości posłuchali go i zebrawszy swe dobra wyruszyli. Tych, gdy wyszli z miasta, na rozkaz Pokłońskiego pościano i obrabowano. Pozostali mohylewscy Żydzi czym prędzej przechrzcili się. Zapewne to co uczynił Pokłoński spotkało się z pewną aprobatą społeczną. Żydzi w Mohylewie nie cieszyli się sympatią, nie mogli w mieście nabywać posiadłości (zapewne nie odnosiło się to do przedmieść). Wiadomo też, iż w 1645 r. miał miejsce pogrom, którego kilku uczestników skazano na śmierć.³⁴

Późną jesienią zaczęły docierać do Mohylewa wieści o zamierzonej kontr-ofensywie wojsk litewskich. Bardzo się jej obawiano, gdyż mieszkańcy Mohylewa zapewne słyszeli jak hetman litewski Janusz Radziwiłł kilka lat wcześniej obszedł się ze zdobytymi miastami na Polesiu. To utwierdzało mieszczan w postanowieniu obrony. Oczywiście w Mohylewie znajdowały się istotne siły moskiewskie (1105 żołnierzy), do których dołączył półtora tysięczny pułk piechoty Germana von Standena. Ilość ochotników Pokłońskiego zapewne nie była stała, zapewne w zależności od sytuacji mogło to być od kilkuset do kilku tysięcy ludzi, w szczytowym momencie może nawet 4 tysiące, choć jest to mało prawdopodobne. Miasto było dość dobrze obwarowane. Umocnienia ciągnęły się wokół przedmieść, a samo miasto posiadało solidne mury i cztery bramy był to tzw. zamek dolny, wewnątrz którego istniał jeszcze zamek górny.³⁵

Kontrofensywa litewska rozpoczęła się około Bożego Narodzenia 1654 r. Początkowo Radziwiłł wraz z Gosiewskim na czele stosunkowo licznej (do 20 tysięcy) lecz zdemoralizowanej i słabo wyposażonej armii litewskiej, wspomaganą przez siły koronne, bez powodzenia próbowali zdobyć obóz Żołotarenki w Nowym Bychowie, a następnie zwabieni obietnicami Pokłońskiego, że przejdzie na ich stronę, a zapewne i nadzieją bogatych łupów podeszli pod Mohylew. Cześć mieszkańców miasta z radością witała wojska Radziwiłła, lecz ci szybko zostali odpędzeni przez Kozaków. Hetman wezwał miasto do poddania się co jednak nie przyniosło rezultatu. Nocą 15 lutego Pokłoński wraz 400 spośród szlachty i swoich Kozaków przeszedł na stronę hetmana, co pomogło temuż w opanowaniu przedmieść. Pewne oddziały zdołały wdrzeć się nawet do dolnego zamku lecz zostały zeń wyparte. Rozpoczęło się żmudne oblężenie. Oblęgającym udało się pokonać idącego na odsiecz Romodanowskiego, lecz kilkakrotnie ponawiane szturm (22 lutego, 18 marca, 19 kwietnia, 23 kwietnia, 11 maja) nie przyniosły rezultatów. Zebrana z dużym trudem armia litewska niszczała w bezowocnym oblężeniu, które nawet gdyby się powiodło w zasadzie nie byłoby żadnym strategicznym sukcesem.

To oblężenie weszło natomiast na trwałe do tradycji miejskiej w związku z cudownym zdarzeniem jakie miało mieć miejsce w trakcie jego trwania. Otóż oblęgającym w czasie kwietniowego szturm zdarzyło się nieszczęście, że prochy umieszczone w podkopie wybuchły nie tak jak powinny w rezultacie czego zginęło wielu żołnierzy, podczas gdy miasto pozostało nietknięte. Mieszczanie tłumaczyli to skutecznością modlitw jednej staruszki, która przeżyła objawienie.³⁶

W połowie maja 1655 r. Radziwiłł zdjął oblężenie. Wojsko co prawda spaliło i zrabowało przedmieścia, ale właściwe miasto ocalało. W taki to właśnie sposób, skuteczna obrona litewskiego miasta powstrzymała litewską armię, która niezgodna do boju odchodziła na zachód. Za Radziwiłłem podążał spragniony łupów i pragnący usprawiedliwić (przed carem) swą zimową opieszałość Żołotarenko. Miasto natomiast świętowało. Car, który wkrótce wyruszył na podbój reszty Wielkiego Księstwa odwiedził Mohylew, miasto zostało sownie wynagrodzone za swą wierność, a kupcy mohylewscy mogli skupywać łupy od żołnierzy carskich, których łupem wkrótce potem padło Wilno.

W 1655 r. spotkała natomiast mohylewian niemila niespodzianka. W sierpniu lub we wrześniu odbyły się wybory wójta, burmistrzów, rajców i ławników. Przebiegły one niestety niezgodnie z oczekiwaniami carskiego wojewody, który poinformował

o tym cara. Na wojewodę poszły zapewne skargi do władcy, ten jednak kazał mieszczanom podporządkować się jego władzy.

Po raz drugi przybył do Mohylewa car w 1656 r. w czasie swego powrotu spod Rygi, której wojskom moskiewskim nie udało się zdobyć i pod którą podniósł one znaczne straty. Tym razem car zabawił w mieście dwa tygodnie. Niewiele wiadomo o tym co działo się w mieście w okresie okupacji moskiewskiej. Z okresu 1655-60 r. materiałów źródłowych praktycznie nie ma, bądź nie zostały one jeszcze odkryte. Wiemy, że wzmacniano miejskie umocnienia np. w 1656 r. zbudowano bramę szklowską i choć częściowo odbudowano zburzone przez wojska Radziwiłła przedmieścia.

W Mohylewie i okolicach w latach 1656-58 panował względny spokój. Względny z dwóch powodów. Pierwszym powodem była twierdza bychowska, niezdobyta przez wojska moskiewskie jak i kozackie, ciągle była jeśli nie oblegana to blokowana. Stary Bychów na mocy rozejmu w Niemieży w 1656 r. pozostał pod władzą Jana Kazimierza i ustalono, że nie będzie zdobywany przez wojska moskiewskie, stał się więc miejscem azylu dla szlachty wiernej Janowi Kazimierzowi. Ostatecznie w 1657 r. twierdza wpadła w ręce kozackie. Kozakami dowodził wówczas Iwan Nieczaj mianowany (przez cara i przez Chmielnickiego) pułkownikiem białoruskim, po śmierci Iwana Zolotarenki pod Bychowem. I to właśnie Kozacy byli tym drugim powodem niepokoju na Naddnieprzu i w znacznej części Wielkiego Księstwa. W tym czasie bowiem, gdy wojska moskiewskie walczyły w Inflantach przeciwko Szwedom (od 1656 r.), oddziały kozackie (były to już oddziały złożone w dużej mierze z chłopów białoruskich) Nieczaja zawładnęły znaczną częścią Białorusi, opanowując nie tyle może miasta co teren i urządzając go po kozaku. Choć również w wielu miastach stanęły kozackie garnizony. Także Mohylew dosięgła „plaga kozacka” Spowodowało to w zasadzie likwidację władzy moskiewskiej (bądź dwuwładzę) jak również wywłaszczenie szlachty na znacznym obszarze. W rezultacie nastąpiła moskiewska akcja zbrojna przeciwko Kozakom, wsparta zresztą przez szlachtę. W rejonie Mohylewa i w Mohylewie operowały oddziały moskiewskie dowodzone przez wojewodę mohylewskiego Zmiejewa. Trzeba tu powiedzieć, że Mohylew (od czasów Pokońskiego) był istotnym elementem sporu kozacko-moskiewskiego. Oddziały Zmiejewa najpierw zlikwidowały władzę kozacką na Naddnieprzu, a następnie 9 października w Mohylewie Zmiejew narzucił Nieczajowi twarde warunki pobytu i rekrutacji oddziałów kozackich na Białorusi. W zasadzie zabroniono pułkownikowi rekrutować żołnierzy spośród ludności białoruskiej oraz znacznie ograniczono zasięg „jego” terytorium. Mohylew znalazł się pod władzą moskiewską.³⁷ Zapewne ten konflikt był podłożem późniejszego przejścia Nieczaja na stronę Rzeczypospolitej.

W Mohylewie stał silny garnizon moskiewski, którego obecność zapewne nie była czymś najwygodniejszym dla miasta, lecz bynajmniej nie powodowało to zbyt wysokiego wzrostu nastrojów antymoskiewskich.

Dowodem na to jest zachowanie się mieszczan w roku 1658 w czasie powstania Nieczaja. W 1658 r. pułkownik białoruski Nieczaj, oficjalnie przeszedł na stronę Rzeczypospolitej, a w listopadzie 1658 r. dwukrotnie próbował zdobyć Mohylew. Dwukrotnie bez skutku.³⁸ Ciekawostką jest fakt, że te oblężenia nie znalazły odbicia w Kronice Sutry, kronikarz zapisał natomiast, że rok później do Mohylewa dotarły silne wojska moskiewskie, wysłane przez cara w celu stłumienia rebelii Nieczaja. Wojska te

następnie przez kilka miesięcy próbowały zdobyć Stary Bychów, co im się w końcu dzięki zdradzie obrońców udało. Przebywający wówczas w Mohylewie Rosjanie *nie wiedzieć czemu* wycięli wszystkie sady.³⁹

Podobnie było w 1660 r., gdy po zwycięskiej bitwie pod Połonką wojska Sapiehy i Czarnieckiego w połowie sierpnia znalazły się w pobliżu Mohylewa. Jako pierwsze dotarły pod miasto oddziały podstolego litewskiego Krzysztofa Sapiehy (w szeregach których znajdował się pamiętnikarz Aleksander Skorobohaty) zapewne przed 10 sierpnia.⁴⁰ Ostrzeliwano miasto z dział, lecz nie próbowano szturmować. W Mohylewie jak pisał Łoś znajdowało się w tym czasie *oprócz mieszczanów i Kozaków, których na dziesięć tysięcy rachowało się, Moskwy w zamku dwa tysiące*.⁴¹ Wojska litewskie zaraz po przybyciu rozpoczęły budowę mostu przez Dniepr. Od początku oblegający byli nękani przez wycieczki obrońców. Pierwsza mała miejscówka wg Skorobohatego 17 sierpnia. Zapewne było to jednak kilka dni wcześniej gdyż przed 16 VIII pod Mohylew dotarła dywizja Czarnieckiego, a nieco jeszcze wcześniej wojska Sapiehy.⁴² Wojsko litewskie stanęło na wschód od Mohylewa⁴³ być może od razu na lewym brzegu Dniepru. Dywizja Czarnieckiego na południe od miasta pod Bujniczami. Takie ustawienie wojska skutecznie blokowało twierdzę. (Dodatkowo leżące na północ od Mohylewa Szklów i Orsza były już zdobyte przez podjazdy Czarnieckiego). Komunikację między dwoma wojskami umożliwiał most umocniony szańcem. To właśnie most i szaniec stały się celem dużej wycieczki jaką przedsięwzięli mieszkańcy Mohylewa 8 września. Wtedy to wojska litewskie zostały zaatakowane przez 300 jazdy i kilka tysięcy(?) piechoty, na które to siły złożyły się załoga moskiewska i mieszczańscy ochotnicy. Wycieczka skończyła się pogromem mohylewian. *Wojsko sapieżyńskie jachawszy od góry Myszakowej przyparwszy ku brzegu dniem pościnali i potopili, i jak napisał Skorobohaty bośmy z obozu wypadwszy cum parvo militum numero, piechoty nasiekli i jazdy reszta ledwo wpadła pod wały*. Miasta nie szturmowano, ograniczając się do blokady, wojsko prawie nie miało armat, a Mohylew mógł wpaść w ręce oblegających bez walki, gdyż w twierdzy zaczęły się zamieszki. Niektórzy mieszczańscy zaczęli domagać się kapitulacji.⁴⁴ 20 sierpnia dotarła jednak do Mohylewa wiadomość o zbliżającej się odsieczy. Ze Smoleńska ciągnęła silna armia moskiewska dowodzona przez zdolnego wodza Jurija Dołgorukiego. Dowiedziawszy się o tym z radości *Moskwa fortitier z dział biła w Zamku i w mieście*.⁴⁵ Z murów krzyczano: *jedźcie do tych co idą z Dołborukim, jeżeli ich wybijecie, my się wam poddamy*.⁴⁶ Na przełomie sierpnia i września armia litewska została znacząco wzmocniona. Pod Szklów dotarło dowodzone przez Pałubinskiego lewe skrzydło. Jakiś czas zajęły spory i układy między skłóconymi dowódcami, lecz ostatecznie osiągnięto porozumienie i połączone siły wyruszyły naprzeciw Dołgorukiego.⁴⁷ Stoczona 8 października bitwa nad rzeką Basią⁴⁸ nie przyniosła rozstrzygnięcia, obie strony przypisały sobie zwycięstwo. Późniejsze walki czy to z Dołgorukim, czy to z Chowańskim, przebiegały z dala od Mohylewa, który od początku października był wolny od oblężenia. W listopadzie Sapieha, wbrew zresztą Czarnieckiemu zawarł rozejm z Dołgorukim i działania wojenne ustały, przez co między innymi wojewoda ruski wraz ze swoją dywizją odszedł na Ukrainę. Tak więc kolejne oblężenie skończyło się dla miasta pomyślnie, choć znowu stracono niektóre przedmieścia spalone przez wojska litewskie.⁴⁹

Nie wiadomo jaka była sytuacja w Mohylewie pod koniec jesieni i na początku zimy 1660 r. Na podstawie zaszytych później wydarzeń można domniemywać, że wielu mieszkańców, w szczególności spośród magistratu doszło do wniosku, że jest już najwyższy czas by pozbyć się zwierzchnictwa moskiewskiego. W mieście rosły nastroje antymoskiewskie, do czego walenie przyczyniła się załoga wojskowa, która zapewne nieopłacona rozpoczęła rabunki. Magistrat w tajemnicy starannie przygotował powstanie. Termin wyznaczono na 20 lutego 1661 r. Uległ on jednak zmianie na 11, gdyż rabunki żołnierzy moskiewskich nasiliły się. Mieszkańcy otrzymali polecenie, by uszkodzić broń mieszkających u nich żołnierzy. 11 lutego, gdy żołnierze rozpoczęli rabunki w kramach przekupek mohylewskich, te podniosły krzyk. Na to czekali zgromadzeni w ratuszu mieszczanie. Dowodzeni przez burmistrza Leonowicza rzucili się na Rosjan. Sam Leonowicz z katowskim mieczem w dłoni wybiegł z ratusza, krzycząc „Pora, pora!”. Wnet rozdzwoniły się też dzwony, co w całym mieście stało się początkiem pogromu Rosjan. Ilu ich mogło być. Zapewne mniej niż dwa tysiące. Tytu ich było w momencie oblężenia miasta przez Sapiehę i Czarnieckiego, a pamiętać należy, że ponieśli spore straty w czasie nieudanej wycieczki. Wątpliwe jest też bardzo by załoga mohylewska otrzymała wsparcie, wobec strat moskiewskich w 1660 r., choć trzeba zaznaczyć, że niektóre źródła podają iż Rosjan w Mohylewie było nawet 7000. Zapewne mieszczan było jednak więcej niż Rosjan. Jednak ci ostatni stopniowo otrząsnąwszy się z zaskoczenia zaczęli zdobywać przewagę nad powstańcami zwłaszcza w rejonie rynku. Wtedy to jeden z mieszczan otworzył więzienie, w którym znajdowało się wielu jeńców polskich. Ci włączywszy się do walki przechylili szalę na korzyść powstańców i w ciągu kilku godzin garnizon moskiewski przestał istnieć. Wojewodowie moskiewscy Semen Sawicz Gorczakow i Matwiej Andriejewicz Poliewktow wzięci do niewoli zostali wysłani do Warszawy na dowód tego, że Mohylew opowiedział się po stronie Rzeczypospolitej. Na sejmie 1661 r. miastu została zapomniana wcześniejsza zdrada, dostało ono nowy herb, a najaktywniejsi uczestnicy powstania zostali uszlachceni, na czele z burmistrzem Leonowiczem, który od tej pory zwał się Pora-Leonowicz.⁵⁰

Zabitych żołnierzy moskiewskich obdartych z ubrań pogrzebano w różnych miejscach. Trzydzieści lat później, gdy Sutra pisał swą kronikę pamiętano jeszcze o nich.⁵¹ Fakt podstępnego wybicia załogi moskiewskiej miał, oprócz rehabilitacji w oczach Rzeczypospolitej, wielorakie konsekwencje. Po pierwsze miasto zaczęło obawiać się zemsty moskiewskiej, przecież wojna wciąż trwała. Na reakcję Rosjan nie trzeba było długo czekać. W tym samym roku latem wojsko moskiewskie stojące załogą w Bychowie podeszło pod Mohylew i usadowiło się niedaleko od bramy wileńskiej czyli na północny-zachód od miasta. Polska załoga Mohylewa liczyła wtedy kilkuset żołnierzy. Oni to wraz z ochotnikami mohylewskimi próbowali wydać bitwę Rosjanom, wpadli jednak w zasadzkę, która skończyła się pogromem obrońców Mohylewa.⁵² Nieprzyjaciel nie zajął jednak miasta, zwłaszcza, że jesienią 1661 r. wojska moskiewskie poniosły pod Kuszlikami kolejną klęskę. W dodatku w grudniu w ręce polskie dostał się ostatecznie Stary Bychów, zdobyty przez dywizję Czarnieckiego,⁵³ co zabezpieczyło lewą flankę Mohylewa.

Rosjanie mścili się jak mogli. Wojewoda smoleński Repnin aresztował 50 kupców mohylewskich. Chciał ich powiesić, lecz *pan Suryn pułkownik poszedłszy czatą pod Briańskiem trafił na wesele kniazia Mszczerskiego z drugimi znacznymi ludźmi.*

Tychże gości wziętych do niewoli, udało się potem wymienić na nieszczęsnych kupców.⁵⁴ Inną konsekwencją rzezi 1661 r. była klątwa rzucona przez patriarchę moskiewskiego Nikona, zdjęta dopiero 5 lat później przez metropolitę kijowskiego Sylwestra Kossowa.⁵⁵ O wydarzeniach 1661 r. pamiętano długo. Gdy w początkach XVIII wieku do Mohylewa wkroczyły tym razem jako sojusznice wojska rosyjskie. Dowodzący nimi Mienszykow chciał jeszcze wtedy ukarać miasto spaleniem, właśnie za 1661 rok.

Kolejne dwa lata były chyba dla miasta w miarę spokojne, w każdym razie źródła nic nie mówią o tym by coś miastu miało się w tym czasie przydarzyć, choć w 1663 r. jesienią w pobliżu miasta niewątpliwie operowały zarówno wojska litewskie jak i moskiewskie. Ruszała wielka, nieudana i ostatnia w dziejach Rzeczypospolitej, ofensywa na Moskwę.

W czasie gdy wojska litewskie przebywały w Rosji okolice Kopysi Szklowa, a zapewne i Mohylewa zostały gruntownie spustoszone przez wojska moskiewskie. Wczesną wiosną 1664 r. nastąpił odwrót wojsk Rzeczypospolitej. Wojska litewskie których leża zimowe miały znajdować się w okolicach Briąńska, na wieść o nadchodzących wojskach moskiewskich w panice cofały się właśnie na Mohylew. Przed Wielkanocą 1664 r. wracający z wojskami litewskimi król Jan Kazimierz zawitał do Mohylewa. Spędził tu święta. Armia litewska była zdemoralizowana i w rozsypane. Niemal cała starszyzna porożędzała się do domów. W czasie pobytu królewskiego w mieście wybuchł pożar, *z przyczyny gospodarza nieostrożnie w nocy gorzałkę pędzącego. Widząc tedy król, że przy byciu jego miastu się źle powodzi, wyjechał tedy z miasta.*⁵⁶ Armia litewska rozlokowała się jednak w pobliżu Mohylewa, co powodowało, że szachowała ona siły moskiewskie zarówno skoncentrowane w Witebsku (Chowański) jak i w Smoleńsku (Czerkaski). Obaj wodzowie moskiewscy próbowali zaatakować wojska litewskie dowodzone przez hetmana Paca. W czerwcu w błyskawicznej kampanii Pac rozbił siły Chowańskiego pod Witebskiem, gorzej poszło mu z Czerkaskim, który zmusił hetmana do cofnięcia się spod Szklowa do Mohylewa. I to prawdopodobnie wtedy miało miejsce ostatnie oblężenie Mohylewa w tej wojnie.⁵⁷

Wojska moskiewskie podeszły pod miasto i obóz litewski w sierpniu drogą od Szklowa (od strony północnej). Jeśli wierzyć relacji Kroniki pierwszego dnia trwały utarczki pod murami, a następnego puszkarz miejski trafił i zabił jedzącego obiad moskiewskiego wodza. To spowodowało rozprzężenie wojsk moskiewskich a następnie ich odwrót, czego, jak słusznie zauważył Sutra, nie wykorzystał Pac, mogący wówczas rozbić nieprzyjaciela. Można się tylko domyślać, że musiał mieć kłopoty z wojskiem, gdyż w sierpniu przypadał termin kolejnej ćwierci, a pieniędzy na wojsko jak zwykle nie było.⁵⁸

I chyba na tym skończyła się wojna dla Mohylewa, bo choć zapewne jakieś utarczki zdarzały się w czasie następnych dwóch lat, to samo miasto pozostało niezagrożone. Mohylew wyszedł z wojny obronną ręką. Jako jedno z nielicznych miast Wielkiego Księstwa nie doznał wielkich zniszczeń.⁵⁹ Owszem przynajmniej dwukrotnie spalono niektóre przedmieścia Mohylewa (w 1655 i 1660 r.), lecz „trzon” miasta ocalał, a przede wszystkim ocalała ludność miasta. Mohylew nie doznał przecież ani rzezi ani wywózek na wschód. Ojcowie miasta, którzy zarówno w 1654 r. jak i w 1661 r. zdecydowali o zmianie poddaństwa, jako kupcy i przedsiębiorcy dobrze skalkulowali podjęte przez siebie decyzje. Obydwie zdrady Mohylewa w rezultacie bardzo mu się opłaciły.

Następne niemal 40 lat to okres pokojowego rozwoju miasta. Po wojnie, po której Mohylew stał się największym miastem Wielkiego Księstwa, choć koniunktura nie była już dla miasta tak dobra jak przed wojną, to jednak pewien rozwój nastąpił.⁶⁰ Sporo budowano. Dla przykładu w 1668 r. zaczęto budować cerkiew pokrowską, rok później cerkiew świętego Mikołaja, a w 1679 r. ratusz.⁶¹ Z kłesk naturalnych Kronika notuje tylko pożary, które w XVII wieku były czymś normalnym

Dopiero w 1682 r. pojawili się w Mohylewie jezuita. Bynajmniej nie spotkali się z sympatią mieszczan, którzy ciągle obawiali się ekspansji unitów i katolików. Ciekawostką był fakt, że to właśnie w kościele jezuitskim umieszczono relikwie Jozafata Kuncewicza.⁶² Z drugiej jednak strony konflikty religijne nie osiągały w tym czasie takiego natężenia jak w początkach wieku. Można powiedzieć, że źródła wręcz milczą na ten temat. Natomiast mamy wiele informacji na temat konfliktów z Żydami. Na przekór wszelkim zakazom i ograniczeniom ich liczba w Mohylewie rosła.⁶³ Nie cieszyli się jednak w mieście najlepszą opinią. Kronikarze nazywają ich „zdrajcami” i „śmierdziuchami”. W aktach sądowych aż roi się od relacji z konfliktów na tle ekonomicznym pomiędzy cechami a Żydami. W 1692 r. mamy oskarżenie o rzekomy mord rytualny⁶⁴, a w roku 1696 miastem wstrząsnęła zuchwała kradzież dokonana przez Żydów w spichlerzu (gdzie trzymane były kosztowności) burmistrza Kazkiewiczza, a następnie zamordowanie przez nich „szmuchlerki Alony”⁶⁵

Gorsze czasy nastały dla Mohylewa po śmierci Jana III. W końcu wieku XVII Wielkie Księstwo stało się areną rozgrywki między Sapiehami a obozem tzw. republikańców. Początkowo w 1696 r. Mohylew i ekonomię zajęli Sapiehowie by po wybraniu królem Augusta II oddać ją pod władanie wojsk saskich, bynajmniej nie bez walki. Sasi, co prawda zachowywali się poprawie lecz ich żądania finansowe rujnowały mieszczan. Gdy Sasi 15 sierpnia 1699 r. opuścili Mohylew, ekonomia dostała się w dzierżawę Żydom, wierzycielom królewskim. Ich zdzierstwa porównywano w mieście do spustoszeń poczynionych przez Niemców wracających z wojny smoleńskiej 1633-34 r. W roku 1700 w Mohylewie i okolicach działały wojska komputowe, sapieżyńskie, kozackie i bliżej nieokreślone królewskie. Doszło do szeregu starć, a co za tym idzie do systematycznego pustoszenia kraju. 30 listopada 1701 r. doszło do dużej bitwy między komputowymi a sapieżyńskimi chorągwiami pod Bujniczmi koło Mohylewa. Podjazdy sapieżyńskie pustoszyły ekonomię. Ich bazą była potężna twierdza bychowska. Konflikt nasilił się gdy Sapiehowie opowiedzieli się po stronie szwedzkiej. W 1702 r. rządy w ekonomii mohylewskiej objął mieczny litewski Krzysztof Kazimierz z Bończy Sienicki.⁶⁶ Sienicki zabrawszy armaty mohylewskie na czele wojsk litewskich obległ Bychów, którego bronił sługa Sapiehów Bliżdziuk. Bychów wkrótce padł co uczyniło Sienickiego panem Naddnieprza. Mohylew tymczasem zaciągnął załogę zamku (100 ludzi), a za rozkazem magistratu wzmocniono umocnienia miejskie. Kolejne lata to czas przemarszów przez Mohylew i ekonomię mohylewską różnych wojsk. Wiązało się to oczywiście z kontrybucjami. Najgorszy był chyba Sienicki, który systematycznie wymuszał od miasta duże kwoty. Mohylew musiał też dawać prowiant i mieszkanie dla sojuszniczej armii rosyjskiej. Na dobre wojska rosyjskie rozgościły się w mieście chyba dopiero w 1706 r., a 8 czerwca zawitał do miasta sam car. Ten przyjęty z wielką pompą potraktował miasto łaskawie, wspomniawszy jednak rzeź z 1661 r. Po wyjeździe cara przyciągnął do miasta Sienicki, z wojskiem, który znowu wymusił od miasta znaczne pieniądze.

Mohylew przez cały czas utrzymywał i opłacał jakieś wojska, czy to rosyjskie, czy to inne. W 1707 r. Sieniccy nawiązali kontakt z Sapiehami i Karolem XII i mając obiecaną pomoc wystąpili przeciwko carowi. Skończyło się oblężeniem Bychowa i podstępny wzięciem do niewoli Sienickich przez wojska rosyjskie. Karol XII ruszył na Rosję dopiero w roku następnym. Celem Rosjan było niedopuszczenie do wtargnięcia wroga w granice Rosji. Rzeczpospolita stała się polem bitwy, na którym wojska rosyjskie stosowały taktykę spalanej ziemi. W marcu 1708 r. do Mohylewa zawitał książę Mienszykow. Wraz z jego przybyciem po mieście zaczęły chodzić słuchy, że zamierza on pomścić rzeź 1661 r. i wyciąć miasto. Mienszykowa przekonano na szczęście by tego nie robił. Od wczesnej wiosny przechodziły też przez Mohylew różne formacje wojsk rosyjskich. Starano się umocnić linię Dniepru. Miasto stałe musiało dawać prowiant dla przechodzących wojsk. W lipcu 1708 r. wojska rosyjskie poniosły klęskę w bitwie pod Hołowczynem. Niedługo potem do Mohylewa wpadły oddziały wołoskie na służbie szwedzkiej, a za nimi nadeszła armia szwedzka z samym Karolem XII. Ten podobnie jak Piotr potraktował miasto jak spichlerz. Szwedzi zrabowali jedynie klasztor bujnicki, zażądali sreber cerkiewnych, a poza tym nie dopuszczali się chyba większych łupiestw. 14 sierpnia Karol XII przeprowił się na drugą stronę Dniepru i odszedł wraz z armią na Ukrainę.

I gdy wydało się już mieszkańcom, że nie spotka ich już żadne nieszczęście, wszak odeszli już zarówno Szwedzi jak i Rosjanie, w pobliżu miasta 8 września pojawiły się oddziały kalmuckie i rosyjskie. Nastąpił sądny dzień. Miasto zostało otoczone i podpalone. W samym mieście kalmucy przystąpili do systematycznego rabunku, tego co jeszcze zrabować było można. Kalmuków wspomogli nawet w tym procederze niektórzy mieszkańcy Mohylewa. *Na ten czas gdy już gniew pański (...) rozplynął się po całym mieście, małżonek o żonie, a żona o małżonku nie wiedząc chwytając tylko dzieci małe, precz z miasta gdzie mogąc uciekali do lasów do rowów, do Bujnicz, do Kotusza, gdzie tylko kto mógł skryć się. (...) Niejeden wtedy z tak wielkiego strachu rzekł w sercu apokaliptyczne słowa „Góry, góry przytulcie nas...”*⁶⁷ Mohylew był bardzo dużym miastem, dlatego nie spalił się cały. Ocalało przedmieście na lewym brzegu Dniepru-Lupułowo. Ocalała też jakaś część właściwego miasta. Z cerkwi spaliły się Świętego Spasa, Woskresieńska, częściowo Bracka i Mikołaja. Ocalało pięć innych. Prawdopodobnie doszczętnie spalone zostało tylko centrum miasta a pozostałe przedmieścia częściowo ocalały. Potwierdza to fakt, że pożar bynajmniej nie był końcem istnienia i funkcjonowania miasta. Co najważniejsze jednak ocalała ludność, gdyż nie doszło do planowanej rzezi mieszkańców. Jednak *wielu ludu mohylewskiego wyszło z miasta do obcych miast i miasteczek*. Decyzja o spaleniu miasta jest jednak niezrozumiała. Przecież Szwedzi już z niego skorzystali. Karanie miasta, które przecież w przyszłości mogło być jeszcze oparciem dla armii? Może zrobiono tak dlatego, że zbliżały się posiłki szwedzkie prowadzone przez generała Loewenhaupta. Ten faktycznie nie mógł pozwolić sobie na Mohylewie, ale za to wybrał prowiant z pobliskiego Szkłowa. Trudno powiedzieć jakie były dalsze losy Mohylewa w tej wojnie, bowiem Trubnicki urwał swą opowieść w 1709 r. by kontynuować ją w 1745 r. Prawdopodobnie wojska moskiewskie „urzędowały” w Mohylewie jeszcze kilka lat. Miasto stopniowo się odbudowywało, lecz można powiedzieć, że rok 1708 był kresem świetności miasta. W 1745 r. w Mo-

hylewie naliczono 1301 domów. Niewiele mniej było ich dwieście lat wcześniej, gdy Mohylew starał się o magdeburgię.

Mohylew funkcjonował oczywiście i po katastrofie 1708 r. i wszystko wskazuje, że to nie ona zakończyła kupiecką karierę miasta nad Dnieprem. Jak wiemy Rosja w początkach XVIII wieku zdobyła dostęp do Bałtyku, a to spowodowało, że handel rosyjski na którym bogacił się Mohylew przejęły porty bałtyckie. Oczywiście Mohylew nie przestał odgrywać swej roli handlowej w regionie, lecz jak wiemy nie to było podstawą jego bogactwa. Mohylew odpadł od Rzeczypospolitej już po pierwszym rozbiorze, a mieszkańcy przyjęli to chyba ze spokojem. Regres trwał chyba do połowy XIX wieku, kiedy znowu ilość mieszkańców (głównie Żydów) zaczęła gwałtownie rosnać, a miasto zaczęło się (oczywiście z innych niż w XVI i XVII wiekach powodów) rozwijać. Język polski przetrwał w Mohylewie przez cały XIX wiek, choć oczywiście utracił swą rolę i zasięg. Wedle spisów końca XIX wieku Polacy w Mohylewie stanowili dość nieznaczny odsetek, wielu z nich pełniło jednak ważne funkcje w mieście i okolicy, czego dowodem są chociażby ich nagrobki, które przetrwały do dziś na cmentarzach mohylewskich.

Kroniki miejskie Mohylewa są wyjątkowymi źródłami, (mam tu na myśli teren Wielkiego Księstwa Litewskiego), a podobnych źródeł nie ma żadne inne miasto.

W artykule wykorzystałem tylko informacje dotyczące historii politycznej miasta, a przecież Kronika jest skarbnicą wiedzy na temat obyczajów, przesądów, i innych zjawisk społecznych i kulturowych w mieście.

W sposób szczególny została w artykule uwypuklona rola Mohylewa w czasie „potopu moskiewskiego” i wojny północnej. Oczywiście role miasta w tych obydwu wojnach nie dadzą się porównać. Podobnie zresztą jak sama Rzeczpospolita w pierwszej była „podmiotem”, w drugiej „przedmiotem” w działaniach wojennych. Chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na ważną rolę Mohylewa w czasie wojny 1654-67. Kilkakrotnie (w latach 1655, 1660, 1661 i 1664) odegrał on rolę wręcz kluczową dla tej wojny.

Dzieje Mohylewa, zarówno polityczne jak i gospodarcze (Mohylew nie tylko jako centrum handlowe lecz także jako ośrodek jednej z większych ekonomii) oraz społeczne (problemy religijne, narodowościowe) wymagają jeszcze wielu badań. W wiekach XVI, XVII i XVIII miasto odgrywało nieposlednią rolę drugiego miasta Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Przypisy:

¹ W polskiej historiografii Mohylewem zajmował się H. Łowmiański. Por.: *Struktura gospodarcza Mohylewa w czasach pomiaru włóczęj, Handel Mohylewa w XVI wieku* [w:] *Studia nad Dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Poznań 1983. W białoruskiej z nowszych pozycji zauważyć trzeba I.I. Filipovič, *Mify i prauda ab Mogiliovie*, Mińsk 1993, I.A. Marzaliuk, *Magiliov v XII-XVIII st.* Minsk 1998. Najobszerniej: hasła związane z Mohylewem [w:] *Encykłapedyja Gistoryi Belaruśi*, t.5 (dalej EGB), Minsk 1999.

² Mohylew przetrwał np. obleżenie w 1580 r, został również zniszczony w okresie powstania Nalewajki.

- ³ H. Łowmiański, *Handel Mohylewa*, s. 511.
- ⁴ Por. S. Wysłouch, *Uwagi o przyczynach rozwoju Mohylewa w XVI i XVII wieku* [w:] „Wiadomości i Studium Historii Prawa Litewskiego” t.1, s. 334-367, Wilno 1938.
- ⁵ Informację, iż było to małe prawo magdeburskie podaje Wysłouch i tylko on.
- ⁶ N.N. Ulaščik w pracy *V viedientiev izučenie belorussko-litovskogo letopisanija*. Moskwa 1965 szacuje zaludnienie Mohylewa w 1577 r. na 10 tys. a w 1604 r. na 17 tys.
- ⁷ M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim*. Wilno 1929. Szacunki autorki były kilkakrotnie podważane. Wielu badaczy (m.in. Morzy, Alexandrowicz) uważa, że zaludnienie stolicy Wielkiego Księstwa w połowie XVII w istotnie przekraczało 14 tys. Morzy 40, Alexandrowicz nawet 100 tys. (informacja ustna). Niestety wobec braku źródeł ustalenie liczby mieszkańców Wilna w połowie XVII wieku jest chyba niemożliwe.
- ⁸ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława*, Warszawa 1981, s. 216.
- ⁹ A. Mejerberg, *Putiešestvie v Moskviju barona Mejerberga*, 1874, s. 204, por. N.N. Ulaščik, op.cit., s. 174.
- ¹⁰ J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 92.
- Ustalenia Morzego można w różny sposób podważać. Po pierwsze rejestry podymnego rozróżniają miasto Mohylew i ekonomię mohylewską, a zapewne jakaś część miasta należała do ekonomii. Podymne miejskie nie obejmowało też własności szlacheckiej w mieście. Ponadto pewna część dymów była nie uwzględniona ze względu na zwolnienia podatkowe (dobra duchowne), do podymnego nie liczone też Żydów, gospodarstw ogrodowych (a tych było sporo w Mohylewie). Należy wziąć też pod uwagę, że zapewne ilość dymów w rejestrach jest zaniżona ze względu na występujące zapewne próby oszustw podatkowych. Podsumowując, podana przez Morzego liczba dymów, której zresztą nie należy raczej utożsamiać z liczbą domów, na pewno jest zaniżona. Niestety niemożliwe jest chyba do ustalenia. Sam Morzy zauważył, że przy dynamicznym wzroście Mohylewa przyrost o 165 dymów w ciągu półwiecza jest mało prawdopodobny. Problem ten niewątpliwie wymaga dalszych badań.
- ¹¹ J. Morzy op.cit., s. 347. Morzy określił ilość dymów w Mohylewie po wojnie na 577 zamieszkałych i 445 pustych. Oznaczało by to katastrofalny upadek miasta, czemu przeczą jednak inne fakty. Na pewno w rezultacie dwukrotnego spalenia przedmieść ilość mieszkańców zmniejszyła się, a przede wszystkim ubyło domów. Zauważmy jednak, że Mohylew uniknęła zarówno rzezi (poza rzezią Żydów) jak i wywózek. (Będzie o tym wszystkim mowa w dalszej części artykułu). Także oprócz głodu i chorób jedynym sposobem na ubytek ludności było wychodźstwo z miasta. Gdyby przyjąć szacunki Morzego Mohylew po wojnie liczyłby 4,5-5 tys. mieszkańców. Dodatkowo można mieć podobne zastrzeżenia co do przydatności danych skarbowych do obliczenia ilości mieszkańców jak w przypisie 10.

- ¹² Cyt. za N.N. Ulaščik, op. cit.
- ¹³ Rozbieżności w kwestii demografii Mohylewa niewątpliwie wymagają znacznych badań, wykraczających znacznie poza ramy artykułu.
- ¹⁴ Mohylew był stolicą najpierw guberni, potem prowincji, a potem namiestnictwa. By po trzecim rozbiore spaść do rządu miasta powiatowego. Jednocześnie Mohylew był siedzibą katolickiego arcybiskupstwa obejmującego niemal całą Rosję.
- ¹⁵ Wśród miast Naddnieprza możemy wymienić oprócz Mohylewa m.in. Mścisław, Krzyczew, Czeryków, Propojsk.
- ¹⁶ *Polnoje Sobranie Russkich Letopisiej*, t. 32, Moskwa 1975, s. 174-192.
- ¹⁷ EGB t. 1, s. 307-309. N.N. Ulaščik, op.cit., s. 79-81. Klasztor w Barkuławowie został założony w 1626 r. Mogło to nastąpić (pomimo zakazu) gdyż Barkuławowo było miasteczkiem prywatnym należących do ks. Sołomoreckiego. Klasztor w Barkuławowie stał się jednym z prawosławnych centrów walki z unitami, czemu daje wyraz latopis.
- ¹⁸ Oryginał kroniki znajduje się dziale rękopisów Biblioteki Narodowej (dawnej Państwowej Publicznej Biblioteki im. Sałtykowa Szczedrina) w St. Petersburgu (Polsk, FIV, 273), Kopia Hortyńskiego w dziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (F 21-712) Szczegółowe informacje nt. Kroniki znaleźć można w cytowanych już publikacjach: Ulaščika i Marzaliuka.
- ¹⁹ Ze względu na rozpiętość czasu między otrzymaniem Kroniki przez Hortyńskiego, a jej wydaniem możliwe, że wydawcą był już inny Hortyński. Por. *Kronika bieloruskiego goroda Mogileva. Sobrannaja i pisannaja Aleksandrom Trubnickim, regentom Mogilewskoj magdeburgii, vo wtoroj polowinie XIII v. a w pierwoj polowinie XIX v. Prodolżannaja ego synom gubernskim sekretarom Michailom Trubnickim. Pieriewiediena s polskiego podlinnikai snabżena predslowiem primiečaniami i priloženiami*, N. Gortynskim. Mogiliov 1887.
- ²⁰ Jeden z rękopisów *Zapisek* (pełna wersja) znajduje się w Bibliotece AN Litwy (F 19.323) Wybrana część *Zapisek* została opublikowana w wydawnictwie: *Archeografičeskij sbornik dokumentov, odnosjachščichsja k istorii severo zapadnoj Ros-sji*, t. II, Wilna 1867, str: I-CI, dalej: *Zapiski*.
- ²¹ Wydawca Archeografičeskiego zbioru dokumentow.
- ²² N.N. Ulaščik, op. cit., s. 203-217.
- ²³ ASD t.II s. X-XI, N.N. Ulaščik, op. cit., s. 211-212.
- ²⁴ *Raznyja zapiski kasajuščiasja do Belorusskoj eparchii i zdešniago blagočestia* [w:] ASD, t. 5, s. 120-124.
- ²⁵ *Istoriko Juridičeskije Materialy izwlečenyje iz aktowych knig guberni Vitebskoj i Mogilewskoj* (dalej IJM), Vitebsk 1871 i nn. IJM obejmujące 30 tomów akt miejskich i sądowych pisanych w znacznej mierze w języku polskim i pochodzących głównie z Mohylewa, są pierwszorzędnym źródłem do badań nad historią społeczną i ekonomiczną miasta w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku.
- ²⁶ Latopis wydał N.N. Ulaščik w 32 tomie *Polnego Sobrania Russkich Letopisiej*. Moskwa 1975.
- ²⁷ *Enciklopedija Gistorii Bielarusii*, t. 5, s. 30.

- ²⁸ *Mohylewska Kronika Sutry i Trubnickich* (dalej Kronika) [w:] *Polnije Sobranije Russkich Letopisiej*, t. 35, s. 240.
- ²⁹ *Zapiski*, s. VII-IX. *Istoriko Juridičeskije Materialy izvlečenyje iz aktovyh knig guberni Vitebskoj i Mogilevskoj* wydruk 2, Vitebsk 1871, s. 357. Jozafat Kuncewicz przyjechał do Mohylewa 9 X 1618 r. *Mieszczanie postrzegłszy onego i uczynwszy bunt i swawolne sprzeciwieństwo przeciwko niemu, bramy miejskie pozamykali, działa, bakownice, po wieżach i po wale postawili, na niego jako na nieprzyjaciela narychtowali, sami z muszkietami i różnemi broniami wojnie należącymi, gromadami wielkimi stali na wałach, drudzy z chorągwiemi przeciwko niemu wychodzili, broniąc mu dobrowolnej drogi do miasta i zamku naszeho mogiłowskiego, wołając aby bliżej ku miastu nie jechał, chcący do niego strzelać i onego zabić. Nazywając go nie władyką ale odszczepieńcem i nie tylko do zamku i miasta puścić nie chcieli ale owszem wielce obelżyli i obezczęścili.* IJM obejmujące 30 tomów akt miejskich i sądowych pisanych w znacznej mierze w języku polskim i pochodzących głównie z Mohylewa, są pierwszorzędnym źródłem do badań nad historią społeczną i ekonomiczną miasta w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku.
- ³⁰ Według opisu wizyty Pokłońskiego u cara [w:] *Akty otnosjaščesja k istorii Južnoj i Zapadnoj Rossiji* dalej (AJZR), t. XIV, s. 185-189.
- ³¹ Por. Andrzej Rachuba, *Konstanty Wacław Pokłoński*, PSB t. XXVII, z. 2, s. 234-235.
- ³² AJZR, t. VIII, s. 384.
- ³³ *Kronika*, s. 241-242.
- ³⁴ IJM, wydruk 9, Vitebsk 1878, s. 495.
21 września 1645 r. Żydzi mohylewscy i ich krewni obchodzili nad brzegiem Dniepru Święto Trąbek. Pospólstwo mohylewskie i słudzy burmistrza zaatakowali ich tam. Żydów rąbano szablami, próbowano topić, gruntownie ich obrabowano i obdarto z ubrań. *Gmin wołał: bijcie, topcie tych żydów pogan.* W dodatku wieczorem o godzinie 11 zniszczono szkołę żydowską. Żydzi uciekając przed oprawcami próbowali chronić się na zamku, na co burmistrz krzyczał *was i zamek nie obroni.*
Nie wiadomo z jakiego powodu doszło do pogromu. Natomiast regularnie miały miejsce konflikty Żydów z rzemieślnikami i kupcami mohylewskimi na tle ekonomicznym.
- ³⁵ Por. plan Mohylewa na końcu artykułu.
- ³⁶ *Kronika*, s. 242.
- ³⁷ Malcev, *Rossija i Belorussija v seredinie XVII wieka.*, Moskwa 1974, s. 224 i nn.
- ³⁸ EGB, t. 5, s. 350.
- ³⁹ *Kronika*, op. cit.
- ⁴⁰ Datę 10 sierpnia podaje Skorobohaty. *Diariusz*, oprac. Tadeusz Wasilewski. Warszawa 2000, s. 81, lecz jego datacja może być niedokładna co wykazał Wasilewski. Prawdopodobnie oddziały litewskie dotarły pod Mohylew w początkach sierpnia.

- ⁴¹ J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi panczernej*, oprac. Romuald Śreniawa-Szypioński, Warszawa 2000, s. 97.
- ⁴² Wojska litewskie a następnie koronne dotarły pod Mohylew prawdopodobnie jeszcze w pierwszej dekadzie sierpnia (tak sądzi A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1665*, Warszawa 1963, s. 427) Skorobohaty podaje datę przybycia Sapiehy 19 a Czarnieckiego 20 sierpnia.
- ⁴³ Wg Skorobohatego miejsce stacjonowania Sapiehy to Puzekiewiczze (?) (Skorobohaty s. 82). Wg Sutry Sapieha stanął za Łupułowem co wskazywałoby, że wojsko litewskie stanęło na lewym brzegu Dniepru. (*Kronika* s. 234)
- ⁴⁴ K. Kersten, op.cit., s. 427.
- ⁴⁵ Skorobohaty, op. cit., s. 81.
- ⁴⁶ J. Łoś, op. cit., s. 98.
- ⁴⁷ K. Kersten, op. cit., s. 428.
- ⁴⁸ Tą datę podaje większość źródeł: Skorobohaty, s.85, Chrapowicki. Diariusz cz. I, s. 363, Kochowski, Poczobut-Odlanicki.
- ⁴⁹ *Kronika* op.cit. Orest w *Zapiskach*, s. XVI, podał, że wojska litewskie spaliły Łupułowo.
- ⁵⁰ *Volumina Legum*, t. IV, s. 384. Listę uszlachconych obywateli Mohylewa podaje też Orest, *Zapiski*, s. XIX.
- ⁵¹ *Y tak nagich część znaczną pogrzebiono tu, gdzie krzyż stoi na górze Samusiowej, a część podłe szpitala Pokrowskiego, gdzie tuza, a innych gdzie można było pogrzebiono, Kronika* s. 234.
- ⁵² *Kronika*, s. 243, *Zapiska*, s. XX.
- ⁵³ EGB t. 2 s. 145. Informacja tej nie potwierdza Kersten, który twierdzi, iż wojska wojewody ruskiego całą zimę spędziły w obozie pod Czereją. K. Kersten, op. cit, s. 456.
- ⁵⁴ *Kronika*, s. 243.
- ⁵⁵ *Marzaliuk Magiliou v XII – XVIII stagodiach*, Minsk 1998, s. 77-78.
- ⁵⁶ *Kronika*, s. 244, *Diariusz Michała Obuchowicza* [w:] *Baliński M., Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku*, s. 127. Sutra w *Kronice* podaje datę pożaru 6 kwiecień, a datę wyjazdu króla z Mohylewa jako 8 kwiecień. Prawdopodobnie jest datacja to wg kalendarza juliańskiego wiemy bowiem z *Pamiętnika Obuchowicza*, że król w pierwszych dniach maja znajdował się już w Wilnie.
- ⁵⁷ Sutra datował to oblężenie na 1665, Orest na 1666. Wiemy jednak, że Czerkaski umarł w 1664, skoro więc zginął w czasie oblężenia Mohylewa musiało ono mieć miejsce w 1664.
- ⁵⁸ *Kronika*, s. 244.
- ⁵⁹ Z miast ocalałych po potopie moskiewskim możemy wymienić w zasadzie Sluck, Lachowicze. Mniej zniszczona była Żmudź, którą dotknęła tylko krótkotrwała okupacja szwedzka. Poza tym ziemie Wielkiego Księstwa zostały gruntownie, a często kilkakrotnie spustoszone.

⁶⁰ Dowodem na bogactwo miasta są inwentarze i testamenty, których wiele znajduje się w IJM. Dla przykładu w tomie 11 znajdujemy testament z roku 1706 burmistrza mohylewskiego Michała Hutorowicza, którego majątek oszacowano na sumę 334 329 złotych oraz 24 i pół grosza.

⁶¹ *Kronika*, s. 245.

⁶² *Zapiski*, s. XXVI, XXVII.

⁶³ Na temat liczby Żydów w Mohylewie nie ma wielu informacji. Po rzezi jaką sprawił im Pokłoński na przełomie 1654/55, kiedy ich liczebność musiała spaść niemal do zera następane dane mamy dopiero z roku 1783 kiedy to Mohylew był już w zaborze rosyjskim. Wtedy to w Mohylewie mieszkało 2588 Żydów i 1752 chrześcijan por. Marzaliuk, op.cit, s. 105.

⁶⁴ IJM, wyp. 10 Vitebsk 1879, s. 448. Akt oskarżenia z dnia 27 III 1692 r. przeciwko Leybe Uriaszowiczowi, który uprosił na służbę córkę Hawryły Dawidowicz Łapy Marynę. *Maryna fortelem i sposobem żydowskim za radą starszych żydów i rabina, srodze a niemilosiernie przez pomienionego Leybę bita i okrutnie mordowana, kolanami i rękoma naległszy na piersi, mocno dławiona i ciśniona była, aż krwie nosem i gębą ciekącej, dobył i chustę krwawą, jakoby chroniąc swój uczynek zachował, a drugie chusty dawszy precz wypędzać począł. Jakoby się zbrodnia po niej pokazała, która nie mogąc do rodziców dojść, aż nazajutrz przez onych odzyskana została y takowe morderstwo przed onymi y różnymi ludźmi opowiedziała i kapłanowi duchownemu na spowiedzi wyznała iż od Leyby i od jego morderstwa z tego świata zejść musi, jako trzeciego dnia zmarła.*

⁶⁵ *Kronika*, s. 249.

⁶⁶ Sienicki (generał major wojska litewskiego) miecznym został 10 maja 1703 r. co sugerowało by, że datacja Kroniki jest niedokładna. Por. *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII w. Spisy* oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, s. 99.

⁶⁷ *Kronika*, s. 275.